



Czcij ojca swego i matkę swoją... – cz. 2b

Pan Bóg nawołuje nas, abyśmy czcili ojca i matkę. Pamiętam, że będąc małym dzieckiem często słyszałem te słowa od moich rodziców. Myślę, że wtedy nie zdawałem sobie sprawy z wartości tych słów zapisanych między innymi w Liście do Efezjan 6:2-3, gdzie czytamy:

Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą: Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi.

Co one dokładnie oznaczają zrozumiałem dopiero po latach. A dziś, będąc ojcem dorosłych dzieci i dziadkiem, wiem jeszcze więcej i rozumiem, dlaczego te słowa są tak ważne.

Słowa te podkreślone w Biblii w kilku miejscach mają wielką wartość. Już na początku Starego Testamentu czytamy: *Czcij ojca swego i matkę swoją, aby długo trwały twoje dni w ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie* – 2 Mojż. 20:12, gdy sam Pan Bóg daje przykazania narodowi izraelskiemu. Następnie ponownie w Nowym Testamencie: *Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą. Aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi* – Efezj. 6:1-3. Czczenie rodziców jest jedynym nakazem z Pisma Świętego, które obiecuje nagrodę długiego życia. Czytamy także, że ci, którzy czczą swoich rodziców są błogosławieni (Jer. 35:18-19), ale jednocześnie jesteśmy ostrzeżeni, że *potwarczy, oszczercy, nienawidzący Boga, zuchwali, pyszni, chępliwi, wynalazcy złego, rodzicom nieposłuszni... godni są kary śmierci...* – Rzym. 1:30.

Przykładem czczenia rodziców jest dla nas nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, ponieważ czytamy: *I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im uległy. A matka jego zachowywała wszystkie te słowa w sercu swoim* – Łuk. 2:51.

Należałoby się więc zastanowić, co znaczą słowa: *Będziesz długo żył i dobrze będzie Ci się powodziło...*

Greckie słowo odnoszące się do czczenia oznacza „chwała, cześć i wartość”. Czczenie ojca i matki jest okazaniem szacunku w słowie i czynie oraz postawą poszanowania rodzicielskiej pozycji.

Moi rodzice byli dla mnie pięknym przykładem miłości do swoich rodziców. Pamiętam z dzieciństwa, że rodzice zawsze dobrze wyrażali się o swoich rodzicach. Rodziców mojego taty nie pamiętam, ale tata zawsze wspominał swoją kochaną mamusię, o której wyrażał się z wielkim uznaniem i szacunkiem, a która w trudnym okresie wojennym, mimo wielu trudności i dużej liczby potomstwa, umiała tak utrzymać i poprowadzić dom, żeby wszystkim było jak najlepiej i żeby mogli przeżyć trudne warunki, a przede wszystkim dać przykład wierności Bogu. Rodziców mojej mamy pamiętam dobrze. Dziadziu zmarł wcześniej, a babcia dożyła 98 lat. Moi rodzice poświęcili wiele czasu i miłości babci, którą opiekowali się intensywnie przez ostatnie lata jej życia. Nigdy nie słyszałem od moich rodziców, że jest im ciężko. Mimo swojego wieku i różnych schorzeń, sprawowali jak mogli opiekę nad babcią. Widziałem, że byli naprawdę bardzo zmęczeni, ale czułem też, że Pan Bóg dodawał im siły i otaczał ich opieką. Myślę, że mając dobry przykład, też udało mi się przekazać naszym dzieciom zasady miłości i poszanowania dla rodziców, a teraz staram się przekazać to naszej wnuczce.

Czasami zastanawiam się czy samo mówienie: „kocham Cie mamusiu, kocham Cie tatusiu” wystarczy. Myślę, że to jest potrzebne, ale nie wystarczy – tu potrzeba czegoś więcej. Szanowanie rodziców to też poświęcenie im trochę swojego czasu, nie tylko wtedy, jak oni proszą o coś, ale też bez okazji. To może być wspólny posiłek, spacer, wycieczka lub przejażdżka na rowerze, na którą można zaprosić swoich rodziców. Dla rodziców trzeba mieć czas, bo oni go dla nas mieli i nawet teraz, jak już jesteśmy dorośli, nasi rodzice też mają czas dla nas. „Nie mam czasu” – to nie jest dobra odpowiedź. Mamy tak szafować swoim czasem, żeby starczyło go także dla naszych rodziców.

My jako dzieci, nigdy nie odwiedzimy się rodzicom za to, co oni nam dali. Za te nieprzespane noce, wielogodzinne czuwania nad nami jak byliśmy mali i chorzy, za te troski nieraz nawet nie do końca uzasadnione, ale tacy właśnie są rodzice. Oni zawsze będą kochali swoje dziecko nawet jak nieraz sprawi im przykrość i gdy rodzice muszą w cichości zapłakać. Nie dopuścimy, abyśmy to my sami byli tego przyczyną.

Już jakiś czas temu sam zacząłem się zastanawiać jak praktycznie w naszym codziennym życiu to przykazanie się odzwierciedla. Czy rzeczywiście tym,



którzy szanują swoich rodziców lepiej się powodzi? Zaczęłam zastanawiać się, kto spośród znanych mi osób naprawdę szanuje swoich rodziców, a kto tego nie robi, czy da się to zauważyć i jak się to w życiu potem odzwierciedla? Jak w tych domach funkcjonuje wspólne pożycie? Jaka panuje atmosfera?

Od razu nasunęły mi się na myśl znane mi osoby, które według mnie szanują swoich rodziców.

Mamusia, tatuś, moi rodzice i inne ciepłe słowa były tam na co dzień. Ale nie tylko słowa, a także sposób odnoszenia się do rodziców był ciepły i serdeczny. I doszedłem do ciekawego wniosku – prawie w każdym przypadku tym osobom powodziło się dobrze w życiu doczesnym, jak i duchowym. Wygląda na to, że Pan Bóg im błogosławił.

Znam też niestety inne przykłady, gdzie rodzice nie byli albo nie są szanowani. Takim dzieciom nie powodzi się najlepiej. Zauważyłem, że mają różnego rodzaju trudności lub zdarzają się im różnego rodzaju sytuacje życiowe, które nie sprawiają im radości. Czyli pewne zachowania można zauważyć.

Czy jest to przypadek? A może jednak nie? Sami rozsądźcie...

Pan Bóg nie mówi na darmo. Gdyby nie było to tak ważne, nie byłoby to powiedziane w Zakonie i powtórzone w Nowym Testamencie. Mimo iż możemy wyrosnąć spod bezpośredniej opieki rodzicielskiej, to jednak nie możemy „wyrosnąć” z Bożego nakazu szanowania własnych rodziców. Nie możemy o tym zapominać.

Salomon, który miał wielką mądrość, namawiał dzieci, aby były posłuszne swoim rodzicom: *Synu mój, słuchaj pouczenia swojego ojca i nie odrzucaj nauki swojej*

matki, a także dał bardzo ważne ostrzeżenie:

Oko, które szydzi z ojca i gardzi sędziwą matką, wydziobią kruki nad rzeką lub zjedzą orlęta – Przyp. 1:8, 30:17.

Powinniśmy szanować i czcić naszych rodziców, bo inaczej Pan Bóg nie będzie nam w życiu naszym błogosławił. Powinniśmy to czynić nie tylko słowami, ale i czynem, szanować ich życzenia te wypowiedziane i te, które nie są wypowiedziane. Bądźmy dobrym przykładem dla naszych dzieci, pokazując nie tylko słowem, ale i czynem, jak należy szanować swoich rodziców, bo nasze dzieci nas obserwują i w przyszłości będą tak szanować nas, jak my szanowaliśmy swoich rodziców. Zwracajmy uwagę na to, co mówimy i w jaki sposób odnosimy się do swoich rodziców.

Sądzę że ten artykuł pomoże nam wspólnie zrozumieć, dlaczego tak ważne są te słowa. Kochajmy i czcimy swoich rodziców dopóki żyją i są z nami.

Na koniec przypominam słowa apostoła Pawła zapisane w Liście do Kolosan 3:20 –

Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim; albowiem Pan ma w tym upodobanie.

Miksa Andrzej